

Palma poszła z dymem

Wczoraj (8.12.) o godz. 22.45 dwóch, na razie nieznanych, sprawców podpaliło palmę znajdującą się przy siedzibie Starostwa Powiatowego w Olsztynie. - Szkoda, bo jest popularną już w mieście atrakcją, ale wygląda na to, że nie ma lekarstwa na ludzką głupotę - mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Palma pojawiła się w mieście w maju tego roku jako jeden z elementów Zaułku Botanicznego Mikołaja Kopernika, który powstał przy budynku starostwa (przy ul. M. Kopernika) dla uczczenia 500. rocznicy obrony miasta przed Krzyżakami, którą kierował nasz Wielki Astronom.

Posadzone w nim zostały rośliny, w których nazwach pojawia się nazwisko tego uczonego: róże, klematysy, lilie, liliowce, tulipany i irysy. Wśród nich znalazła się także palma z rodziny Coppernicja. Taką nazwę rodzinie prawie pięćdziesięciu gatunków palm występujących na obszarze całej Ameryki Południowej i Środkowej nadał w połowie XIX wieku niemiecki biolog Karol F. Martius (1794-1868), który ją wyróżnił i opisał.

- Niestety w naszym klimacie palmy z tej rodziny nie rosną, więc w tym przypadku zdecydowaliśmy się na kupno sztucznej - dodaje starosta A. Abako. - Niemniej, oprócz plastikowych liści, reszta wykonana jest z materiałów naturalnych i one uległy spaleni. Stopiła się również część liści.

Zawiadomienie o przestępstwie zniszczenie mienia znacznej wartości (palma kosztowała prawie 6 tys. zł) trafiła już do policji, która zajmuje się już odnalezieniem sprawcy. Nie powinno być to trudne zwłaszcza, całe zdarzenie nagrała kamera monitoringu.

Jako że palma, jak i całe mienie starostwa, są ubezpieczone, więc najprawdopodobniej wiosną pojawi się nowa „roślina”. Na razie spalony pień pozostanie jako memento dla innych wandalii.





Drukuj